



Rekolekcje Adwentowe ze Słowem Bożym

Propozycja metody rozważania Pisma Św.: Metoda Sulpicjańska (zaproponowana przez Oratorium św. Sulpicjusza w Paryżu)

Wstęp: Stanięcie w obecności Bożej, uświadomienie sobie, że Bóg jest, kocha mnie i chce mówić do mnie; dowolny akt skruchy za grzechy i wezwanie Ducha Św. swoimi słowami lub hymnem do Ducha Św. czy sekwencją.

1/ **Jezus przed oczyma** – czytając kilka razy tekst skupiamy się na działaniu Jezusa, na Jego słowach, podziwiamy Go, adorujemy we wszystkim co wiara pomoże nam w Nim i w Jego słowach odkryć.

2/ **Jezus w sercu** – komunია, zjednoczenie z Jezusem, prosimy Go, aby przyszedł do nas, aby zaszczerpił w nas to, co rozważaliśmy. Oceniamy swoje postępowanie w świetle rozważanej sceny czy słów Jezusa. Co uczyniliśmy a co zaniedbujemy patrząc na Jezusa.

3/ **Jezus w rękach** – nasza współpraca – postanowienie, aby wprowadzić w życie to, co wielbiliśmy w Chrystusie i o co prosiliśmy w modlitwie wiary.

Zakończenie medytacji: dziękczynienie za otrzymane łaski, za dobre myśli, postanowienia. Prośba swoimi słowami do Matki Bożej patronki Adwentu o realizację Bożego Słowa w życiu (lub np. odmówienie Pod Twoją obronę lub Zdrowaś Maryjo lub innej modlitwy)

Poniedziałek 07.12 Łk 5, 17-26

Adwent jest czasem powstawania z upadków, grzechów, złych nawyków.

Jest pozwoleniem, by to Jezus swoją mocą nas uzdrawiał, jak uzdrowił sparaliżowanego człowieka. Tym, co pozwoliło Jezusowi tego dokonać była wiara. Tylko wiara może sprawić cud. Niech ta historia będzie dla nas zachętą, abyśmy przychodzili do Jezusa, lub jak ci ludzie - innych do Niego przyprowadzali, aby udzielił im pomocy. Jezus przebacza nam wszystkie nasze grzechy, On leczy nie tylko nasze wnętrza, ale także to, co zewnętrzne. Potrzebujemy wiary, pełnego zaufania Jezusowi - Zbawicielowi duszy i ciała.

Zawołaj do Jezusa, tak z głębi serca – PANIE, PRZYMNÓŻ MI WIARY.

Wtorek 08.12 Łk 1, 26-30

I znów dane jest nam kontemplować tę niesamowitą scenę – scenę Zwiastowania. Młoda, prosta dziewczyna, z małej miejscowości zostaje wybrana na Matkę Zbawiciela. Pełna łaski – tak nazywa ją Anioł. Czym zasłużyła sobie na to wybranie, na taki tytuł? Niczym. To Bóg w swoim miłosierdziu wybrał właśnie tę „pokorną służebnicę”. Być może spodobały się Bogu Jej modlitwy, w których często musiała powtarzać: „Zgadzam się z wszystkim, co mówi Bóg, co jest Jego wola”. Zupełnie inaczej niż modli się wielu z nas: „Niech się zmieni Twoja wola Panie”. A ty? Co mówisz na modlitwie? „Niech mi się stanie według Twego słowa”, czy „Niech mi się stanie według Mego słowa”.

Środa 09.12 Mt 11, 28-30

Czy jesteśmy utrudzeni i obciążeni? Tak, ostatnio chyba wszyscy... Dla wielu z nas pomocą okazali się bliscy, inni samotnie musieli stawić czoła chorobie i jej konsekwencjom, jeszcze inni, choć zdrowi nie umieli pogodzić się z tym, co wydarzyło się w ostatnich miesiącach. Czego naucza Jezus? Wprost nakazuje, by do niego pójść i wziąć Jego jarzmo – nasze cierpienie na siebie, On nas wzmocni i poprowadzi dalej. Dziś, gdy upadają autorytety i niszczy się ostatnie, komu jeszcze można zaufać? Tylko Bogu. Jezu cichy i pokornego serca bądź moim Panem, Mistrzem i Zbawicielem. A kiedy w życiu znowu przyjdzie się ugiąć pod ciężarem jarzma, pomóż!

Czwartek 10.12 Mt 11, 11-15

Jan był gwałtownikiem, był człowiekiem, który ukazywał ludziom wielkość, ukazywał, co ma się stać, ale sam nie doczekał tego, co zapowiadał. Jednak Bóg potrzebował Jana; Bóg potrzebuje drogowskazów, które wskazują ludziom drogę. Nie mały to trud wskazywać innym drogę, chociaż samemu do celu się nie dochodzi. Jednak cokolwiek się robi, trzeba być gwałtownikiem. Ktoś powiedział, że „Królestwo Niebios, nie jest dla tych, którzy mają tylko dobre intencje, ale dla desperatów”. Nie wpłyniemy do Królestwa Bożego na jakiejś fali, popychani lekkim powiewem wiatru. Królestwo Boże otwiera swe podwoje tylko przed tymi, którzy podejmują największe wysiłki, by się tam dostać. Czy jesteś gwałtownikiem?

Piątek 11.12 Mt 11, 16-19

Wszyscy jesteśmy grzeszni, wszyscy upadamy. Odrzucamy Boże prawa, stawiając na Jego miejscu prawa ludzkie. Taka postawa przysłania nam prawdę o Bogu i o nas samych. My ludzie często jesteśmy niezadowoleni, często nam coś u innych przeszkadza, stawiamy na pierwszym miejscu własne ego. Łatwiej jest krytykować innych, natomiast trudniej przyznać się samemu do błędów, dlatego mamy się ciągle na nowo nawracać. Nie bądź dzieckiem upartym, ale przyjmij postawę prawdziwego dziecka Bożego otwartego na Boże propozycje w swoim życiu, akceptującego rzeczywistość, w której naprawdę działa Bóg. Pozwól Bogu wkroczyć w swoje życie, zaufaj Mu – bo w Nim twoje zbawienie.

Sobota 12.12 Mt 17, 10-13

Jezus umiał być spektakularny w gestach i na modlitwie, potrafił przygotować religijny show, taki jak na górze Tabor. Wiedział, że uczniowie tego potrzebowali, ale nade wszystko nauczał ich oraz czynił to, co należało do niego jako Boga i człowieka. Jako Boży Syn nauczał, że pierwszym i najważniejszym prawem jest prawo miłości! Jako człowiek był posłuszny matce, był oddanym przyjacielem Łazarza i jego sióstr, wyciągał rękę do chorych, najuboższych i odrzuconych, nie gardził prośbami grzeszników... Tylko tyle i aż tyle. Jak bardzo trudno jest przejść od modlitwy, obecności w kościele, codziennej pobożności do realnej pomocy drugiemu człowiekowi, do tolerancji odmiennych poglądów i działania pozbawionego krzykliwości. Chryste ucz nas, jak żyć w zgodzie z Bogiem i ludźmi!